

Firmy muszą wykazać winę ZUS

- Przedsiębiorcy muszą udowodnić, że ZUS zezwalał im na niepłacenie składek
- Szkoda musi być następstwem niezgodnego z prawem działania urzędnika
- Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność, jeśli funkcjonariusz popełnił błąd

Paweł Jakubczak
pawel.jakubczak@infor.pl

Już we wrześniu do sądu trafi pierwszy pozew grupy przeciw ZUS. Przedsiębiorcy uważają, że przed wrześniem 2008 r. zakład świadomie wprowadzał ich w błąd, sugerując możliwość czasowego zawieszenia działalności i niepłacenia wtedy składek ubezpieczeniowych. Później jednak zażądał zaległych składek, tyle że powiększonych już o odsetki.

ZUS broni swoich urzędników i zapewnia, że ci nigdy nie doradzali przedsiębiorcom jakiegokolwiek formuły zawieszenia działalności.

Ciężar dowodu

O tym, kto ma rację – ZUS czy przedsiębiorcy – zdecyduje sąd. Pozew grupowy w imieniu przedsiębiorców wniosie krakowska kancelaria Kubas Kos Gaertner. Mecenas Rafał Kos z tej kancelarii podkreśla, że sąd nie będzie rozważał kwestii wysokości szkody poniesionej przez każdego z przedsiębiorców. Tego pozwu nie będzie dotyczył.

Kancelaria chce bowiem udowodnić, że ci ponieśli uszczerbek wskutek zawinięcia ZUS, o którym mowa w art. 417 kodeksu cywilnego. Zdaniem prawników niezwiązanych z krakowską kancelarią, dochodzący swoich racji muszą powołując się na ten przepis udowodnić wszystkie jego przesłanki.

Zgodnie z nim za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej odpo-

wiedzialność ponosi Skarb Państwa, jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca władzę publiczną z mocy prawa. Poszkodowani przedsiębiorcy muszą zatem udowodnić ZUS, że to on ponosi odpowiedzialność za szkodę, jaką ponieśli, czyli za to, że zapłacili składki i odsetki od nich, mimo że nie powinni tego robić.

Ważne billingi

Tomasz Rudyk, adwokat w DLA Piper Wiater spółka komandytowa, wskazuje, że aby można było przypisać odpowiedzialność za szkodę Skarbowi Państwa, musi ją wyrządzić funkcjonariusz. Pomiędzy jego działaniem (lub zaniechaniem) a wyrządzoną szkodą zachodzi związek przyczynowy w tym sensie, że szkoda jest normalnym, zwykłym i typowym następstwem tego zachowania.

– Przedsiębiorcy muszą dowieść, że ZUS wprowadził ich w błąd, a następnie domagał się od nich odsetek od niezapłaconych składek. Dowodem będą więc zeznania właścicieli firm, nagrania z rozmów z urzędnikami ZUS i billingi – mówi Grzegorz Rusczyk z kancelarii prowadzonej przez **Bartłomieja Raczkowskiego**.

Wina funkcjonariusza

Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność, jeśli działania urzędnika są zawinione. Wina sprawcy może być umyślna lub polegająca na niedbalstwie. Ustalenie jej nie musi jednak wiązać się ze wskazaniem konkretnej osoby.

Kto walczy z ZUS

Chałupnicy to kolejna grupa niezadowolonych, którzy nie wykluczają pozwu zbiorowego przeciw ZUS

✓ Podstawa sporu

- Do 1 marca 2009 roku chałupnik, który prowadził też firmę, mógł płacić składki do ZUS od przychodu z pracy nakładczej, jeśli zaczął tak pracować, zanim założył działalność. Wielu tak robiło, bo wtedy płacili niskie składki, np. od 20 zł
- Prawo im na to zezwalało. Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie wskazywała bowiem minimalnej podstawy wymiaru składek z tytułu pracy nakładczej
- Sytuacja zmieniła się od 2009 roku. ZUS zaczął wydawać decyzje, z których wynika, że chałupnik powinien zapłacić składki ubezpieczeniowe od firmy, a nie z pracy nakładczej. Zakład twierdzi bowiem, że chałupnicy zawierali pozorne umowy
- ZUS kwestionuje składki z 10 lat wstecz, licząc od końca lutego 2009 roku. W efekcie część chałupników musi zapłacić nawet 20 tys. zł zaległych składek

✓ Propozycja rozwiązania

Platforma Obywatelska zamierza przygotować projekt ustawy abolicyjnej zwalniającej chałupników z opłacania składek. Musieliby oni jednak zapłacić odsetki

– Wystarczające jest stwierdzenie winy organu państwowego przez wykazanie, że ponosi ją jeden, nieokreślony funkcjonariusz lub niektórzy z danego zespołu – mówi Tomasz Rudyk.

Jak więc widać postępowanie mające na celu uzyskanie odszkodowania od ZUS jest bardzo sformalizowane, wymaga przeprowadzenia wielu czynności i dowodów.

– To powoduje, że trudno przewidzieć jego wynik – mówi Tomasz Rudyk.

Dodaje, że w tej sprawie sąd powinien tłumaczyć ewentualne wątpliwości na korzyść obywatela. Musi mieć na uwadze niejasność unormowań na styku ubezpieczeń społecznych, podatków czy działalności gospodarczej oraz dowolność interpretacyjną urzędników.